

do opisów bibliograficznych są dość powszechnie stosowane w nauce niemieckiej, jednak fakt ten nie ułatwia lektury czytelnikowi nieobeznanemu z fachowym warsztatem badawczym, zwłaszcza, gdy nie jest on Niemcem⁷. Ta niekonsekwencja prowadzi do rzadkich co prawda przypadków, że ten sam skrót odnosi się do dwóch terminów⁸. Wspomnieć tu trzeba, iż niekiedy brak jest pełnego brzmienia imienia autora omawianej pracy, ale wobec ilości zamieszczonych tytułów fakt ten nie odgrywa istotniejszej roli⁹.

Zastosowany przez autorkę kod literowo-numerowy (D — dla Niemiec, A — dla Austrii oraz S — dla Szwajcarii, dalej kolejny numer), w który zaopatrzona jest każda z omawianych publikacji, nie tylko bardzo ułatwia poruszanie się po tekście i pracę z nim, ale także umożliwił autorce zastosowanie odsyłaczy w przypadku, gdy ten sam tytuł znajdował się w dwu lub kilku różnych działach.

Dzieło zawiera także obszerny indeks, który jest swoistą mieszaniną katalogu autorów, spisu miejscowości, organizacji, w tym ziolkowskich, zestawienia tytułów prac i ustaw oraz częściściej pojawiających się problemów. Jest on niezwykle rozbudowany, ale niepełny, szczególnie indeks rzeczowy stanowi dość subiektywny wybór autorki, która i tym razem nie podaje zasad i kryteriów doboru problemów. Fakt ten znacznie osłabia możliwości jego wykorzystania. Lepszym rozwiązaniem byłoby jednak rozdzielenie poszczególnych jego elementów i pogrupowanie ich w oddzielne zestawienia. W tym miejscu stwierdzić można, iż te niektóre niedociągnięcia autorki wynikają głównie z braku niezamieszczenia przez nią swego rodzaju wprowadzenia do bibliografii, gdzie omówiłaby ona tak kryteria doboru określonych prac i ich wartościowania, jak też zasady stosowanych przez nią podziałów.

Powyższe krytyczne uwagi nie pomniejszają walorów recenzowanej pracy, szczególnie jej czysto praktycznych funkcji. Istotny jest fakt, iż jest ona jedną z nielicznych prób naukowego potraktowania całokształtu zagadnień związanych z kwestią tzw. Niemców ze Wschodu. Można zatem w pełni zgodzić się z opinią bawarskiego ministra pracy i porządku społecznego, dra G. Glücka, iż:

„Omawiane dzieło daje szeroki pogląd całej niemieckojęzycznej literatury na temat problemu wypędzonych i uciekinierów. Jest ono nieodłącznym środkiem pomocy dla każdego, kto zajmuje się naukowo, a także w inny sposób tym tematem”¹⁰.

Również dla polskiego czytelnika postawionego wobec faktu nagłego, oficjalnego pojawienia się mniejszości niemieckiej w Polsce, wynika dodatkowa korzyść z *Bibliografii*, która może w znacznym stopniu pomóc mu w poszukiwaniach odpowiedzi na rodzące się pytania.

Jerzy Kołacki

Helmut Kohl im Spiegel seiner Macht. Herausgegeben von Reinhard Appel.
Bonn 1990, 320 ss.

Autorami pracy jest 19 publicystów, polityków i naukowców. Wśród nich są: Peter Siebermorgen, współpracownik Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych w Londynie, twórca wizerunku obecnego kanclerza Republiki Federalnej

⁷ Np. f. — für; Anl. — Anlage; o.J. — ohne Jahr; auch m. Franz. u. Ang. Titel (patrz s. 100, nr D. 522).

⁸ Np. 'J' w wykazie skrótów „Journal”, a w tekście także „Jahr”, s. 143.

⁹ Patrz numery: D. 579; D. 663/11; D. 2811; D. 3033 itd.

¹⁰ *Kommentierte Bibliographie...*, s. IV.

Niemiec — Helmuta Kohla i Daniel Verment, naczelny redaktor paryskiego „Le Monde”, a więc osoby o bardzo różnych poglądach politycznych. Słusznie więc zauważa Reinhard Appel w przedmowie, że opinie na temat kanclerza Kohla pojawiające się w tej pracy są często ze sobą sprzeczne i nierzadko kontrowersyjne (s. 8).

Próba oceny czołowej postaci niemieckiej sceny politycznej przebiega jakby dwutorowo. Z jednej strony jest mowa o polityce militarnej, zagranicznej, ekonomicznej i społecznej kanclerza Kohla. Z drugiej natomiast skupiono się na analizie osobowości Kohla, jego postawy wobec środków masowego przekazu i kształtowaniu się stosunków między nim a innymi czołowymi politykami, przede wszystkim Franzem J. Straußem i Hansem Dietrichem Genscherem. Duża liczba autorów sprawiła, że poruszają oni niekiedy te same problemy, aczkolwiek najczęściej nieco odmiennie je naświetlają. Tylko pięciu z nich powołuje się na materiały źródłowe i literaturę przedmiotu. Do nich należy Michael Inacker, współpracownik dziennika „Rheinischer Merkur”, autor rozprawy na temat polityki bezpieczeństwa („w czasie zmian”) Kohla. Zmiana ta nastąpiła po ustąpieniu rządu Helmuta Schmidta.

Dnia 3 października 1983 r., bezpośrednio po swoim wyborze, Kohl w *Bundestagu* określił priorytetowe zadania rządu w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polegały one na „uwolnieniu niemiecko-amerykańskich stosunków z półmroku”, wzmocnieniu ich i ustabilizowaniu. Po wtóre rząd federalny odnowi swoją przyjaźń ze Sojuszem Atlantyckim (s. 77). Kanclerz popierał plany Waszyngtonu w sprawie produkcji i dyslokacji rakiet średniego zasięgu. W dniu 22 listopada po dwudniowej debacie *Bundestag* większością 286 przeciw 226 głosom w imiennym głosowaniu wyraził zgodę na zainstalowanie ich na terytorium RFN. Rząd Kohla był drugim z kolei rządem (po rządzie Margaret Thatcher), który podpisał z administracją Reagana umowę w sprawie udziału w programie „wojen gwiazdnych”.

Stosunki między Republiką Federalną a USA w okresie rządów Kohla wyraźnie się zacieśniły. Dla Bonn ścisła współpraca z Waszyngtonem, przynależność do sojuszu atlantyckiego i realizacja własnych zamierzeń pozostaje podstawowym elementem określającym ramy działania. Trzeba dodać, że pomiędzy kanclerzem Kohlem i ministrem spraw zagranicznych Genscherem występowały różnice stanowisk w sprawach militarnych i polityki zagranicznej. Genscher nie popierał zbyt wielkich wydatków na zbrojenia, wypowiadał się za polepszeniem stosunków ze Wschodem. Na początku grudnia 1984 r. stwierdził on, że teraz stosunek Wschód-Zachód w szerokim zakresie musi się wysunąć na pierwszy plan (s. 80). Także stosunki między Kohlem i Straußem nie układały się dobrze. Peter Boenish, były rzecznik rządu monachijskiego, twierdzi, że tylko Kohl zabiegał o utrzymanie przyjaźni ze Straußem. Strauß zawsze popadał w konflikty z Kohlem. Inacker pisze o zacieśnieniu współpracy między RFN i Francją w okresie rządów Kohla i François Mitterranda. Interesujące są rozważania Eckarta Lohse, pracownika naukowego na Uniwersytecie w Bonn, o Kohlu jako przywódcy opozycji w latach 1976-1982. Autor ocenia działalność Kohla w tym okresie pozytywnie.

Michael Jungblut, pracownik telewizji stwierdza, że w pierwszych latach rządów Kohla udało się powstrzymać inflację, obniżyć ceny na artykuły spożywcze i przemysłowe. Jednak zadłużenie państwa, które w 1982 r. wynosiło 15 mld DM pod koniec 1988 r. — wynosiło 303 mld DM, wzrastając o 288 mld DM (s. 239). Autor wskazuje także na inne niepowodzenia rządu Kohla w sprawach gospodarczych i społecznych. Mimo to w zakończeniu rozprawy pisze: „Helmut Kohl i jego

ekipa w zakresie polityki finansowej, gospodarczej i socjalnej była skuteczniejsza niż w opinii publicznej ogólnie przyznawano" (s. 247).

Znacznie wyższy poziom niż u Jungbluta osiągają rozważania Hansa Jurgena Kruppa, profesora gospodarki i senatora w Hamburgu pt. *Gospodarczy rozwój w kanclerstwie Helmuta Kohla*. „Trwało siedem lat, zanim Republika Federalna Niemiec w okresie kanclerstwa Kohla znów osiągnęła wzrost gospodarczy, zrównoważający skutki ciężarów, wynikające z problemów zatrudnienia” — stwierdza autor (s. 219). Gospodarczy rozwój zapoczątkowany w 1983 r. zakończył się w 1987 r. Pesymistyczne prognozy na początku lata 1988 okazały się fałszywe. W RFN doszło znów do ożywienia eksportu inwestycji. Krupp poświęca dużo uwagi działalności rządu Kohla w sprawach gospodarczych. Formułowane wnioski są trafne, oparte na głębszej analizie. W końcu rozprawy autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czy RFN jest dostatecznie przygotowane na wyzwanie przyszłości, na zmiany, jakie zaszły w bloku wschodnim. Wskazuje na to rozwój gospodarki światowej, powstanie wielkich regionów gospodarczych, globalizacja rynków. Krupp stwierdza: „Niemcy przeciwnicy i przedsiębiorcy wprawdzie zawsze starali się stworzyć coś nowego, utrzymać swoje pozycje w międzynarodowym współzawodnictwie, przeprowadzać dyskusje z przeciwnikiem politycznym i zapewnić utrzymanie osiągniętej stopy życiowej” (s. 266).

Wartość rozprawy podnoszą skrupulatnie zrobione wykresy (ss. 267-269). Wolfgang Wiedemeyer, kierownik północno-zachodniego radiowego studia w rozprawie pt. *Kohl i środki przekazu* pisze, że jego stosunek do prasy jest podzielony. Z jednej strony zazdrości on dziennikarzom, którzy mają nad nim przewagę. Z drugiej strony nawiązuje kontakt z dysponentem masowych środków przekazu. Jednak dziennikarzy, których rady Kohl szuka i rzeczywiście im ufa, można na palcach obu rąk policzyć (s. 271). Według W. Wiedemeyera kanclerz, mimo iż posiada rozległą wiedzę i gruntowne wykształcenie, nie jest jednak typem intelektualisty. Kohl nie lubił występów w telewizji, traktując je jako spełnienie koniecznych, a niezbyt przyjemnych obowiązków. Awersje do przedstawicieli środków masowego przekazu tłumaczy z trudem. Z drugiej strony pewne wywiady w telewizji rzeczywiście prowadzone są nie najlepiej.

Obraz Kohla tworzony przez mass media w minionych dwóch dziesięcioleciach ulegał silnym wahaniom. Raz jego sztuka rządzenia, wyszukiwanie dobrych współpracowników była wysoko oceniana, następnie każde źle wykonane pociągnięcie krytykowane. Postać Kohla w masowych środkach przekazu, w oczach karykaturzystów i twórców kabaretowych ulegała często dość znacznemu zniekształceniu. Na szczęście istnieje wiele programów i gazet zajmujących się poważną publicystyką, które przynoszą inny obraz kanclerza Niemiec. Wiedemeyer wszakże w swoim artykule ujawnia swoją niechęć do Kohla. Dieter Rot członek zarządu grupy zajmujący się oceną wyników pisze: „W przeciwieństwie do wielu innych polityków, którzy wynikami badań demoskopijnych się nie interesują lub już nie mogą na nie wpływać, dla Helmuta Kohla jako otwartego na wszelkie analizy poglądów, wyniki dotyczące zachowania się ludności mają wartość” (s. 285).

Kohl nie był politykiem w oczach uprawnionej do głosowania ludności Republiki Federalnej szczególnie cenionym. Co dziwniejsze to fakt, że jako kanclerz miał gorszą ocenę, niż w czasie, gdy był przywódcą opozycji. Kohl nie jest lubianym kanclerzem, mimo to CDU/CSU w 1983 r., uzyskując 48,8% głosów, miała drugi najlepszy wynik we wszystkich dotychczasowych wyborach, a w wyborach w 1987 r. miała także wyraźną przewagę nad pozostałymi partiami. Większość wyborców nie oczekuje od Kohla zbyt wiele. Tylko bardzo mało obywateli RFN

uważa go za tego, którego chciałoby widzieć na stanowisku kanclerza. Nie trzeba jednak dodawać, że analizując te wyniki należy mieć na uwadze różnorodne emocjonalne i racjonalne kryteria, jakimi kierują się obywatele oceniając kanclerza.

Wykresy zrobione przez Rota przyczyniają się do poszerzenia wiadomości na temat poruszanych problemów. Można sądzić, że po zjednoczeniu Niemiec popularność Helmuta Kohla wzrosła.

Peter Siebermorgen w końcowej rozprawie interesująco pisze na temat jego dążenia do zjednoczenia Niemiec — w praktyce przyłączenia NRD do RFN. Autor twierdzi, że Kohl jest spadkobiercą i kontynuatorem idei Konrada Adenauera, Ludwika Erharda i Willego Brandta, którzy stworzyli Republikę Federalną. Podkreśla, że Kohl jako kanclerz był wierny swoim poprzednikom dążącym do zjednoczenia Niemiec. Mówił zawsze o nowych historycznych zadaniach, ograniczając przy tym swoje działanie do poziomu polityki bieżącej (s. 302). W przekonaniu autora, Kohl nie jest politycznym strategiem, działa jednak z myślą o przyszłości. Instynktownie uznał on za konieczne zweryfikowanie własnej kwalifikacji jako szefa państwa, następstwem stał się 10-punktowy plan zjednoczenia Niemiec. Rozprawa została napisana jeszcze przed zjednoczeniem. Dlatego Siebermorgen stwierdza: „Czy Kohl do tego historycznego zadania musi się najpierw sprawdzić?” (s. 314). Wartość pracy polega przede wszystkim na zapoznaniu czytelnika z wieloma problemami RFN w okresie rządu Helmuta Kohla.

Kazimierz Nowak

Stan i potrzeby śląskoznawczych badań humanistycznych. Pod red. Kazimierza Bobowskiego, Ryszarda Gładkiewicza i Wojciecha Wrzesińskiego, Wrocław—Warszawa 1990, 316 ss.

Omawiana publikacja prezentuje plon konferencji naukowej, która odbyła się 26-28 listopada 1987 r. w Pokrzywniej (woj. opolskie) i była pierwszym od kilku dziesięcioleci (od konferencji wrocławskiej w 1953 r.) szerokim forum dyskusji naukowej nad stanem i potrzebami śląskoznawczych badań historycznych (inne dyscypliny humanistyczne, wbrew tytułowi pracy, reprezentowane są tu tylko symbolicznie). Organizatorem tej drugiej konferencji śląskoznawczej było funkcjonujące na Uniwersytecie Wrocławskim Biuro Koordynacyjne Resortowego Programu Badań Podstawowych (RP III 36 — „Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku”) oraz współpracujące z nim ośrodki.

Publikacja, podobnie jak obrady, wyodrębnia dwie płaszczyzny problemowe. Jedną stanowiły referaty prezentujące dorobek i potrzeby badań historycznych (Bogusław Gediga, Lech Leciejewicz, Ryszard Gładkiewicz, Krystian Matwijowski, Adam Galos, Wojciech Wrzesiński) oraz badań nad współczesnością Śląska (Miroslaw Musiał, Dorota Simonides, Piotr Kowalski, Bronisław Pasierb). Teksty tej części poprzedza refleksja metodologiczna Wojciecha Wrzesińskiego na temat współczesnego modelu badań śląskoznawczych, a zamyka podsumowanie Mieczysława Patera dotyczące perspektyw badań śląskoznawczych. Część druga pracy (w czasie konferencji wyprzedzająca) koncentruje się na dorobku i potrzebach w zakresie edycji źródeł do dziejów Śląska. Poprzedza ją wprowadzenie Kazimierza Bobowskiego, po czym poszczególne okresy aż do czasów najnowszych prezentują: Lutosław Stachowski, Marek Cetwiński, Krystian Matwijowski, Leonard Smółka, Woj-